

Monika Weiss

„Nirbhaya”

Galeria Kaplica

27.03. – 11.07.2021

Kuratorka: Weronika Elertowska

Monika Weiss to wybitna polsko-amerykańska artystka, która mieszka i pracuje w Nowym Jorku, gdzie od 2001 roku prowadzi swoje studio. W latach 1984–1989 studiowała malarstwo w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, uzyskując dyplom w pracowni prof. Ryszarda Winiarskiego i prof. Stefana Gierowskiego. Od 2011 roku prowadzi zajęcia w Sam Fox School of Design and Visual Arts, Washington University. W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat wypracowała własny język estetyczny o głębokim oddziaływaniu emocjonalnym. W swojej działalności twórczej koncentruje się na polityce i poetyce pamięci, nawiązując do historii pomijanych lub wymazywanych ze świadomości zbiorowej. W swoich realizacjach artystka przedstawia ciało kobiety, w tym jej własne, jako nośnik pamięci i potencjalne miejsce przemiany. Pokaz w Galerii Kaplica poświęcony jest najnowszemu projektowi Moniki Weiss – pomnikowi *Nirbhaya*. Na wystawie obok trójwymiarowego modelu pomnika zaprezentowane zostaną trzy wielkoformatowe rysunki *Dafne (dla Nirbhayi)* [2020], tryptyk rysunkowy *Sustenazo (Nosze)* [2010], pochodzący z kolekcji CSW Zamek Ujazdowski, a także cykl dziewiętnastu krótkich filmów eksperymentalnych i związanych z nimi kompozycji muzycznych stworzonych przez artystkę, pod wspólnym tytułem *Two Laments (19 Cantos)* [2015-2020].

Nirbhaya to projekt, dla którego pozornie najbardziej oczywistą inspiracją stała się Brama Indii, nawiązująca do klasycystycznej architektury Łuku Triumfalnego w Paryżu, zaprojektowana przez brytyjskiego architekta Edwina Lutyensa. Znajdująca się w najważniejszym i najbardziej reprezentacyjnym punkcie New Delhi budowla poświęcona została 70 tysiącom indyjskich żołnierzy, którzy zginęli służąc w brytyjskiej armii podczas I wojny światowej i III wojny brytyjsko-afgańskiej. Rzeźba Moniki Weiss, nawiązująca w swojej formie do tych historycznych obiektów, wyraża zdecydowaną, feministyczną postawę autorki. Prawdopodobnie to pierwszy tak monumentalny pomnik poświęcony tysiącom kobiet, które każdego dnia doświadczają przemocy. Zastosowanie klasycznej estetyki, tak chętnie wykorzystywanej przez mocarstwa w dobie rozwijającego się kolonializmu, zmusza do poszerzenia naszej refleksji. Przemocowy charakter podbojów niegdyśszych zdobywców jest problemem nadal aktualnym, który wciąż możemy odnieść do codzienności. Jest to przecież praca, której źródeł należy także upatrywać w pełnym okrucieństwa zabójstwie Jyoti Singh. Ciało zgwałconej, torturowanej i w końcu zamordowanej młodej kobiety zostało tu zestawione z ciałem kulturowo skolonizowanego, zniszczonego i zgwałconego miasta, a przyczyny tej przemocy wydają się być tożsame. Agresja jest zawsze ściśle powiązana z poczuciem wyższości uzasadnianym w zależności od potrzeb płcią, statusem społecznym lub położeniem geograficznym.

Szczególnie istotny jest sposób, w jaki artystka patrzy na ideę upamiętniania. Społeczeństwo i kultura nieustannie przypominają nam, że doświadczenie gwałtu jest czymś wstydlivym, czymś, co powinniśmy ukrywać. Zazwyczaj nie postrzegamy ludzi, którzy doświadczają jakiegokolwiek przemocy jako bohaterów, jako tych, którzy stawiają opór, a przecież ich postawa jest niewątpliwie heroiczna. Monika Weiss pozostawia nas z pytaniem o współcześnie funkcjonujące role społeczne i wynikającą z nich opresyjność, o niezauważalne cierpienie, które nie otrzymuje prawa do reprezentacji i upamiętnienia.

Zarówno w *Nirbhayi* jak i cyklu *Two Laments (19 Cantos)* odnajdziemy formę pieśni lamentacyjnej, która ma dla artystki wymiar rewolucyjny. Utwór wywodzi się ze starogreckiej poezji funeralnej i był poświęcony zmarłej osobie wyrażając żal z powodu jej odejścia. Przywołując lament (tren, płacz żałobny), tworzy pomnik prawa do opłakiwania straty i pomnik dla wszystkich walczących z przemocą. Jeśli więc uznamy lament za rewolucyjny, *Nirbhaya* staje się pomnikiem rewolucjonistów walczących o prawa osób doświadczających przemocy.

W projekcie Moniki Weiss spoczywający na ziemi łuk triumfalny staje się wypełnionym wodą, antycznym sarkofagiem. Brama Indii, tracąc swoją wertykalną siłę i heroiczność, zamienia się w symbol płynności. *Nirbhaya* to także projekt o możliwościach pamięci; o pochylaniu się nad monumentalną formą, która już nad nami nie panuje.

Weronika Elertowska